

# Iluzja istnienia

Dorota Dziuruń

***Funkcja istnienia nie jest funkcją samoistną. Istnieć można tylko względem czegoś. – przekonywał Piotr Tymochowicz. Wykład najbardziej znanego polskiego kreatora wizerunku przyciągnął tłumy studentów i nie ma się co dziwić, bo któż by nie chciał osiąść wiedzy pozwalającej wpływać na decyzje tysięcy jak nie milionów osób?***

O tym, że wizerunek jest dziś ważny nie trzeba przekonywać chyba nikogo. Stare porzekadło mówi: jak cię widzą tak cię piszą, ale czy oby na pewno zdajemy sobie sprawę, że to my sami mamy największy wpływ na to, jak jesteśmy odbierani przez innych? Wizerunek to ta część każdego z nas, którą poddać można rozmaitym modyfikacjom. Wystarczy trochę fantazji i determinacji.

A co jeśli nie posiadam odpowiednich cech osobowości? Przekonanie, że niektóre cechy takie jak np. charyzma są nam dane bądź nie, było jednym z tych, które Piotr Tymochowicz obalił podczas swojego wykładu. Okazuje się bowiem, że jak większości rzeczy na tym świecie i tego można się nauczyć. Prelegent zdradził słuchaczom kilka sposobów na to, jak przykuć uwagę odbiorców, bez względu na to, jaką treść mamy do przekazania. Można mówić o niczym, ale tak, aby ludzie cię słuchali, wystarczy umiejętnie wykorzystać pewne mechanizmy. Drobne szkolenie z celowego użycia mowy ciała było świetnym uzupełnieniem tej części wykładu. Ciekawość wzbudziły też przytoczone przez Tymochowicza, a prowadzone przez niego na grupie studentów podchodzących do ustnych egzaminów, badania. Opowiadanie z pasją, na temat, o którym nie ma się pojęcia jest jednym z najlepszych gwarantów pozytywnego zaliczenia – kto nie wierzy niech sam sprawdzi .

## **Wiem, że nic nie wiem?**

Kolejnym stereotypem z jakim rozprawił się Tymochowicz było przeświadczenie, że wszystko o sobie samych wiemy. Jeśli do tej pory ktoś był zdania, że zna siebie najlepiej nie mógł tkwić w większym błędzie. Cała wiedza o nas samych i innych to jedynie nasze osobiste wrażenia, czy interpretacje przefiltrowane przez bagaż posiadanych doświadczeń. Do tego nierzadko przenosimy na drugiego człowieka własne cechy, widząc w nim to, co sami chcemy zobaczyć. To nic innego jak projekcja. Kim więc w tym wszystkim jesteśmy?

## **Cywilizacja niewolników**

Niewolnikami, chociaż nikt otwarcie się nie przyzna, że oto został zamknięty na lata w więzieniu dziennym zwanym szkołą. Cały proces szkolnej edukacji został przyrównany przez prelegenta właśnie do takiego więzienia, w którym przez lata zabija się naszą kreatywność i wolność, a czas regulowany jest przez natłok różnorodnych, niekoniecznie przydatnych zajęć. Ponieważ proces zniewolenia trwa dostatecznie długo, gdy dobieje swojego końca, naturalne jest, że pozostaje za nim pewna tęsknota – w tym wypadku zaspokojenie jej zapewnia nam korporacja.

To wszystko wydaje się dość ponurą wizją, ale mniemam, iż żaden ze słuchaczy nie wyszedł z sali ze zmartwioną miną. Bo oto dowiedzieliśmy się przecież, że to my mamy możliwość łamania stereotypów, kształtowania swojego ja, budowania wizerunku, iluzji i relacji tak, aby życie mijало nam przyjemnie. Z pewnością wypowiedź pana Tymochowicza pomocna była w przełamaniu pewnych myślowych schematów, pozwoliła spojrzeć na samego siebie z innej perspektywy, gdzie „ja” choć nieznane to może być przez nas zdefiniowane. Ci, którzy liczyli na to, iż mistrz zdradzi cały szereg przydatnych w życiu technik mogli poczuć się nieco rozczarowani. Naiwne byłoby jednak oczekiwanie, że tak właśnie się zdarzy, w końcu to coś z czego żyje. Mnie osobiście wykład zainspirował do dalszego zgłębienia tematu, bo któż by nie chciał osiąść wiedzy pozwalającej po prostu łatwiej żyć?